Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY"

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 23 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 261

III sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ otwarta

Delegaci 58 państw rozpoczęli obrady

Przemówienie powitalne prezydenta Francji AURIOLA

PARYŻ (obsł. wł.). Wczoraj po południu nastąpiło w pałacu Chaillot w Paryżu otwarcie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Spośród spraw, nad rozwiązaniem których Zgromadzenie Ogólne ma pracować, wysuwają się na czoło sprawy: Palestyny, kontroli energii atomowej i innych rodzajów broni, przyszłości b. kolonii włoskich, sprawa przesiedleńców i uchodźców, poza tym sprawa Hiszpanii i panującego tam reżimu frankistowskiego, w której to sprawie nie zostały zrealizowane uchwały poprzedniego Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dalej sprawa dyskryminacji krajów, nie biorących udziału w „odbudowie Europy w ramach planu Marshalla" oraz utrudnienia stawiane tym krajom w handlu międzynarodowym.

Obrady otworzył delegat Argentyny. Następnie delegatów 58 krajów, którzy zjechali na sesję Zgromadzenia Ogólnego, przywitał prezydent Francji, Vincent Auriol, składając zarazem hołd tragicznie zmarłemu rozjemcy z ramienia ONZ, hr. Bernadotte. Następnym punktem obrad był wybór przewodniczącego Zgromadzenia.

Jedną z najaktualniejszych spraw jest niewątpliwie sprawa Palestyny, w której na ręce sekretarza generalnego ONZ nadeszło szczegółowe sprawozdanie rozjemcy hr. Bernadotte w tym samym dniu, w którym nastąpił jego tragiczny zgon.

W sprawozdaniu tym hr. Bernadotte stwierdza, że Arabowie będą musieli się pogodzić z istnieniem niepodległego państwa żydowskiego, tak samo jak zaleca Żydom, by wykazali wobec Arabów ducha pojednawczego. Sprawozdanie uważa za konieczną interwencję ONZ, by zakończyć walkę Żydów z Arabami, jeżeli pertraktacje żydowsko - arabskie nie dadzą pozytywnego wyniku. Haifę wraz z rafineriami nafty zaleca sprawozdanie ogłosić jako port wolny, tak samo lotnisko w Lydda jako lotnisko międzynarodowe, a Jerozolimę oddać pod opiekę ONZ. Pustynia Negev, skolonizowana przez Żydów, miałaby być oddana Arabom, a cała Galilea Żydom. Terytorium arabskie w Palestynie miałoby mieć granicę wspólną z Transjordanią. Granica między terytorium żydowskim a arabskim miałaby, według tego sprawozdania, być wytyczona przez ONZ, jeżeliby nie doszło do ugody między Żydami a Arabami.

De Gaulle odgraża się

PARYŻ (PAP). W czasie pobytu generała de Gaulle'a w Chambery (Sabaudia) doszło do nowych manifestacji antygaullistowskich, zorganizowanych przez republikanów i uczestników ruchu oporu. Niezadowolony z takiego przyjęcia de Gaulle uciekł się w swym przemówieniu do pogróżek pod adresem demokratów. „Znajdujemy się na drodze do zajęcia miejsca tych, którzy obecnie rządzą Francją — powiedział de Gaulle — i demonstracje takie skończą się, gdyż wkrótce dysponować będziemy środkami, które umożliwią położenie im kresu".

Wnuk Roosevelta ofiarą epidemii paraliżu dziecięcego



Epidemia paraliżu dziecięcego której duże nasilenie w Europie zanotowano w ostatnich miesiącach szczególnie na terenie Niemiec okupowanych, nie ominęła również i Stanów Zjednoczonych. Ofiarą tej epidemii w USA padł m. in. ośmioletni wnuk prezydenta Roosevelta, Curtis Boettiger (na zdjęciu).

Rząd Izraela walczy z terrorystami

TEL-AVIV (obsł. wł.). Rząd żydowski wydał dalsze zarządzenia, mające na celu zapobieżenie akcji terrorystów palestyńskich. Za udział w działalności terrorystycznej nowe zarządzenie przewiduje karę więzienia do 20 lat, za przynależność do organizacji terrorystycznej karę od 1—5 lat więzienia, za udzielenie pomocy w akcie terrorystycznym karę do 3 lat więzienia lub karę pieniężną w wysokości 1.000 funtów szterlingów, a w danym razie obie te kary. Bandy „Stern" zostały uznane za organizację nielegalną.

Rosną mury katedry św. Jana



Odbudowa katedry św. Jana w Warszawie posuwa się szybko naprzód. Mury boczne już stoją i montaż konstrukcji stalowej dachu nad prezbiterium został zakończony. Obecnie przygotowuje się fundamenty pod ścianę frontową. Na zdjęciu widok odbudowującego się kościoła od strony ul. Świętojańskiej. Foto — „IKP".

Program polityczny brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN (PAP). Komitet wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej opublikował deklarację, w której poddał krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu oraz wezwał masy robotnicze W. Brytanii do podjęcia walki o realizację takiej polityki, która mogłaby wyprowadzić Anglię z obecnego kryzysu.

Partia komunistyczna wysuwa następujące bezpośrednie cele, o jakie winien walczyć naród brytyjski: 1) położenie kresu rządowej polityce zamrażania płac, 2) opór przeciwko podwyżce komornego, 3) podniesienie emerytur i zapomóg dla bezrobotnych, 4) obniżka podatków dla świata pracy, 5) realizacja pełnego programu budownictwa tanich mieszkań i gmachów użyteczności publicznej, 6) przyśpieszenie demobilizacji z armii oraz redukcja wydatków wojskowych, 7) ograniczenie działalności karteli i monopoli oraz podjęcie kampanii na rzecz znacjonalizowania przedsiębiorstw przemysłowych i uzdrowienia gospodarki brytyjskiej, 8) zwiększenie produkcji rolniczej przez polepszenie warunków pracy i bytu robotników rolnych, 9) zacieśnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i położenie kresu zależności od Ameryki, 10) zerwanie z polityką odbudowy Niemiec zachodnich pod kierownictwem dawnych przemysłowców hitlerowskich.

Deklaracja wzywa naród brytyjski do podjęcia zdecydowanej akcji, celem zrealizowania tych haseł, których wprowadzenie w życie jest konieczne dla odwrócenia grożącej Anglii katastrofy.

Komuniści francuscy za wyborami w październiku

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło wczoraj debatę nad projektem rządowym, odraczającym wybory kantonalne, które miały się odbyć w październiku. Jak wiadomo, Izba Wyższa oświadczyła się za przeprowadzeniem tych wyborów w pierwotnym terminie, odsyłając projekt rządowy celem powtórnego rozpatrzenia przez Zgromadzenie Narodowe. Według wiadomości, podawanych przez korespondentów londyńskich, partia komunistyczna oświadczyła w ub. poniedziałek, że będzie głosowała za odbyciem się wyborów w przyszłym miesiącu.

Postanowienie komunistów, że będą głosowali za odbyciem się wyborów komunalnych w październiku, wywołało wielkie poruszenie w kołach politycznych Paryża. Korespondenci wyrażają opinię, że decyzja ta może łatwo wywołać nowy kryzys rządowy.

Krowie „czworaczki"

KRAKÓW (PAP). Towarzystwo Zootechniczne w Krakowie donosi o bardzo rzadkim wypadku ocielenia się krowy, która wydała na świat cztery zupełnie normalne i zdrowe cielęta. Wypadek ten zdarzył się we wsi Piestrzec, gmina Wojca, pow. Busk, woj. kieleckie.

Narody Zjednoczone składają hołd pamięci hr. Bernadotte'a

PARYŻ (PAP). Na lotnisku Orly pod Paryżem, gdzie we wtorek przed południem wylądowały samoloty ze zwłokami hr. Folke - Bernadotte'a i pułk. Serot, przedstawiciele Narodów Zjednoczonych złożyli hołd pamięci obu zmarłych.

Szwecję reprezentował ambasador H. Westman, Stany Zjednoczone minister Marshall, Związek Radziecki ambasador ZSRR w Paryżu Bogomołow, Francję — min. Schuman, Wielką Brytanię — min. Bevin, państwo Izrael — Eban i Syrię — Faris el Khoury.

Zniesienie cen maksymalnych na masło osełkowe i ziemniaki

WARSZAWA (a). „Przegląd Rynkowy" donosi:

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarządziło, by od 15 września 1948 roku Komisje Cennikowe zaniechały wyznaczania cen hurtowych, półhurtowych i detalicznych na masło osełkowe.

Wyłączenie tych artykułów z listy towarów, objętych cenami maksymalnymi, stanowi w chwili obecnej doniosły krok w kierunku aktywizacji obrotu na tych odcinkach w oparciu jedynie o swobodną grę popytu i podaży — bez stosowania, jak dotychczas, kontroli ze strony właściwych organów oraz związanych z tym represji administracyjnych.

Ponieważ dotychczas jednym z podstawowych zadań organów kontroli cen była właśnie kontrola cen masła osełkowego, jest rzeczą ważną, by zmiana polityki Biura Cen na tym odcinku była nie tylko właściwie rozumiana, jako słuszne w obecnych warunkach posunięcie ekonomiczne, ale również właściwie i powszechnie realizowana m. in. przez uniknięcie na tym odcinku objawów kontynuowania dotychczasowego stanu rzeczy przy kontroli cen tego artykułu.

USA nie chce opuścić Korei

WASZYNGTON (obsł. wł.). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wstrzymać się z decyzją co do wycofania wojsk amerykańskich z Korei aż do czasu, kiedy sprawa ta zostanie przedyskutowana w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Ujęcie szpiega w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak podaje Agencja CTK, władze bezpieczeństwa ujęły w tych dniach obywatela czechosłowockiego Mirosława Stodulkę recte Czermaka, agenta amerykańskiej służby szpiegowskiej (C. I. C.), który od kilku miesięcy uprawiał działalność szpiegowską na terenie Czechosłowacji. Stodulka, który na wiosnę br. zbiegł do Niemiec zachodnich, przysłany został przez C. I. C. z powrotem do kraju z poleceniem nawiązania m. in. kontaktów z podziemną organizacją w Pradze. Wraz ze Stodulką, który przyznał się do zarzucanych mu czynów, aresztowani zostali dalsi członkowie bandy szpiegowskiej.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Na czoło wydarzeń ostatnich dni wysuwają się otwarta wczoraj III sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ oraz poprzedzające ją bezpośrednio narady trzech ministrów w Paryżu w sprawie Berlina. Z wezwania do Paryża wysłanników trzech mocarstw, którzy prowadzili rozmowy w Moskwie oraz gubernatorów stref zachodnich Niemiec wynika, iż chodzi tu o powzięcie jakiejś ważniejszej decyzji.

Pewne światło na to zagadnienie rzucają pogłoski, jakie w ostatnim czasie obiegły koła polityczne Londynu. Mówi się mianowicie, że mocarstwa zachodnie noszą się z zamiarem zerwania rozmów moskiewskich i przekazania sprawy Berlina, jeśli nie Radzie Bezpieczeństwa — czego chce Waszyngton — to przynajmniej Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ. Tego rodzaju posunięcie rozwiałoby do reszty złudzenia tych, którzy jeszcze wierzyli w dobre intencje Zachodu, wykazując jasno, iż 3 mocarstwa traktowały rozmowy moskiewskie li tylko jako grę polityczną i nie miały w ogóle zamiaru doprowadzać do jakiegoś porozumienia. Z drugiej strony, jeśli się nawet wysunie twierdzenie, iż rozmowy moskiewskie prowadzone były w celu uratowania pewnych pozycji, których utrata w związku z rozwojem sytuacji w Berlinie stawała się coraz bardziej nieunikniona, to tendencje do zerwania rozmów zdają się wskazywać, iż gra prowadzona przez 3 mocarstwa, zakończyła się kompletnym fiaskiem

Na to, iż obecna sesja ONZ ma się stać terenem wzmożonych intryg, manewrów, a nawet wręcz ataków Waszyngtonu na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, wskazują zarówno skład delegacji amerykańskiej, jak i ton wypowiedzi poszczególnych jej członków przed wyjazdem do Europy. Przemówienia delegatów USA daleko odbiegały od pokojowości i dobrej woli.

W tej sytuacji obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego zapowiada się dość burzliwie. Jednak, aby zapowiadane manewry Waszyngtonu mogły poprawić pozycję mocarstw zachodnich, jest mało prawdopodobne. Co najwyżej odsłonią jeszcze bardziej kulisy gry, prowadzonej przez USA na forum międzynarodowym.

Osiem gospodarstw rolnych pastwą groźnego pożaru

GDYNIA (p). We wsi Połczyno pow. wejherowskiego wybuchł groźny pożar. Spłonęło 8 gospodarstw, obejmujących 19 budynków mieszkalnych, gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy. Walkę z żywiołem prowadziło 14 straży ogniowych, m. in. straż ogniowa z Gdyni i Sopotu, odległych od miejsca pożaru o 35 km. Pożar ugaszono wieczorem. Straty sięgają kilkunastu milionów zł.

Szalejąca ostatnio wichura poczyniła pewne spustoszenie w drzewostanie na Wybrzeżu, wyrywając i łamiąc drzewa w parku oliwskim i na drogach, m. in. na szosie Gdynia — Orłowo. Wiatr zerwał także przewód elektryczny dla trolleybusów, powodując przerwę w komunikacji po jednej stronie. Na szczęście nie zanotowano większych spustoszeń w porcie gdyńskim, ani żadnych awarii statków. Tylko statek „Stalowa Wola" ugrzązł krótko na mieliźnie w Świnoujściu oraz statek fiński „Margareta" doznał uszkodzenia maszyn na trasie do Szczecina. Statek ten po naprawie uszkodzeń na Bornholmie z 9-godzinnym opóźnieniem przybył do Szczecina.

Międzynar. zawody strzeleckie we Wrocławiu

WROCŁAW (dr). Staraniem Polskiego Związku Łowieckiego odbyły się tu międzynarodowe zawody w strzelaniu do rzutków z udziałem ekip polskiej i czechosłowackiej. Po niezwykle zaciętej walce drużyna czeska wygrała zespołowo, zdobywając 448 pkt. (na 500 możliwych). Drużyna polska była tylko o 3 punkty gorsza (445 pkt.). Indywidualnie I miejsce zajął Polak W. Ziegenhirte (95 pkt. na 100 możliwych), II i III miejsce zdobyli Czesi Paperzik i Nelżyński, uzyskując po 94 pkt.

Przed zawodami międzynarodowymi odbył się konkurs otwarty w strzelaniu do rzutków. I miejsce zajął inż. Kula (Wrocław), II dr Ciążyński (Wolsztyn), III zaś z równą ilością punktów Adamczyk (Opole) oraz Pilaczyński i Mężydło (obaj z Bydgoszczy). W dogrywce nagrodę zdobył bydgoszczanin Pilaczyński.

62 absolwentów ogólnopolskiego kursu na nadleśniczych

TORUŃ (kz). W dn. 20 bm. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu nastąpiła uroczystość zakończenia kursu na nadleśniczych. Kurs miał charakter ogólnopolski i trwał 12 tygodni. Na 64 kandydatów — kurs ukończyły 62 osoby, przy czym prymusem został p. Szczepański. Na uroczystość przybył z Warszawy wiceminister M. L. inż. Borowy.

Drugie spotkanie Franco z Don Juanem

PARYŻ (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na wiarogodne źródła prywatne, że gen. Franco odbył w ubiegłym tygodniu drugie w tym miesiącu spotkanie z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Spotkanie odbyło się na pełnym morzu na kontrtorpedowcu hiszpańskim, na którym znajdował się również najstarszy syn Don Juana — książę Asturii.

Międzynarodowy kongres spółdzielczy w Pradze

PRAGA (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu związków spółdzielczych z udziałem delegacji 14 państw. Na kongresie, który potrwa do 30 b. m. przedyskutowane zostaną zagadnienia interesujące wszystkich uczestników. Pierwsze posiedzenie poświęcone było problemom światowej prasy spółdzielczej.

Sytuacja w Indonezji

BATAWIA (obsł. wł.). Rząd indonezyjski premiera Soekarno wydał nadzwyczajne zarządzenia celem zahamowania postępów, jakie czynią w dalszym ciągu powstańcy na Jawie. Gabinet ministrów otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa i mianował nowego głównodowodzącego sił zbrojnych. Premier rządu indonezyjskiego odrzucił ofertę generalnego gubernatora van Mooka, który imieniem rządu holenderskiego oświadczył gotowość udzielenia pomocy wojskowej przeciwko powstańcom.

Ograniczenie uprawnień Izby Lordów

LONDYN (PAP). Izba Gmin 319 głosami przeciwko 192 zatwierdziła rządowy projekt ustawy, ograniczający prawo veta Izby Lordów w stosunku do aktów ustawodawczych z dwóch do jednego roku. Projekt ustawy przesłany zostanie do Izby Lordów, która prawdopodobnie go odrzuci. Jednakże wbrew opozycji Izby Lordów wejdzie on w życie, jeśli Izba Gmin zatwierdzi go ponownie na dwóch następnych sesjach.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 1-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 41041 w Kościanie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 12485 27479 28242 33941 49831 67884 89379.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 4527 13580 14428 26836 32987 71482 97358 98254.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 2740 4299 26458 34542 35505 39229 45637 47079 52041 54132 54536 55770 58011 58717 62026 62069 62134 71296 81497 83858 92360 93563 96897 99349.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2241 8026 8123 11366 12649 14057 14937 18196 18880 20742 21756 23513 25534 26091 26283 27863 31721 32868 33937 34750 40936 41148 41734 49955 56069 56869 57510 58018 59707 60349 61791 63107 66455 66893 68855 69879 69304 70771 71407 71923 76283 80050 80938 81462 83183 86495 87204 87331 89138 98885 90997 91240 91647 91755 92817 97010 97258 97342 99081 99326.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 458 479 592 1140 2618 934 3221 442 5089 476 7272 276 786 8054 086 442 9041 10060 206 213 11403 848 14033 081 454 927 15612 887 16253 281 355 919 17341 18098 286 494 19122 467 21337 23032 453 960 24824 25445 694 27276 534 616 28336 29265 284 30472 31481 32035 33214 34322 336 782 35050 166 282 509 36153 37398 826 38922 39033 171 432 653 908 41660 43264 44022 45388 46667 47160 232 946 48672 49027 411.

50638 51121 176 671 52073 541 596 832 53287 989 54169 55264 914 56596 57447 58853 59827 875 60007 306 894 61539 871 62049 060 131 413 605 64294 726 741 744 759 881 926 66183 652 68054 312 69502 554 70287 308 342 438 600 611 795 814 71462 738 72480 73776 74352 793 932 76034 77265 692 848 863 79001 053 323 672 80402 822 857 82186 192 279 610 930 83023 169 879 84184 444 85807 849 86066 87427 787 88433 513 595 755 91007 376 840 92178 673 93340 279 94426 518 95070 115 414 684 96079 158 558 565 97878 974 98060 521 99027 666 667 831.

Dalszy ciąg wygrfanych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

35077 422 589 609 75 922 36063 148 81 252 683 739 42 65 79 802 32 991 37195 282 83 326 409 40 545 821 25 43 945 38058 81 147 52 204 468 510 16 45 641 776 89 876 971 39073 170 226 56 72 94 343 495 500 48 71 95 645 725 815 19 29 40021 87 126 433 38 504 46 789 980 41225 794 42208 383 439 504 6 68 702 801 59 43014 36 115 260 330 38 73 647 781 86 99 865 91 903 51 97 44090 203 307 73 466 635 791 823 56 958 75.

45046 54 161 377 422 581 831 948 46101 25 39 40 88 213 33 51 79 97 333 72 469 506 10 58 28 89 607 39 820 91 916 87 47006 36 385 90 570 683 710 84 947 48004 5 263 86 317 510 92 648 71 739 893 49008 164 283 550 672 791 880 966 50294 515 695 746 72 971 51128 61 244 395 402 14 54 618 734 73 835 926 52112 259 368 540 78 647 761 89 945 95 53006 118 81 95 208 29 382 91 431 63 84 653 71 722 51 815 47 912 21 75 54093 284 397 556 662 746 801 99 911 96 55062 92 236 418 57 623 792 56122 73 778 937 90 57057 170 285 412 760 816 76 917 58051 181 374 81 591 98 741 72 95 936 59029 238 62 342 66 468 741 814 981.

60013 133 313 764 71 811 23 56 69 61012 150 261 82 317 27 86 588 60 648 86 830 930 74 62052 114 17 20 370 438 66 84 664 779 867 974 63014 17 116 59 268 578 607 832 952 64002 7 79 136 302 437 651 510 672 723 854 878 998 65086 143 287 305 61 496 543 765 66023 202 58 724 67017 43 82 165 229 349 66 74 454 502 701 3 949 68037 149 73 98 231 33 354 93 403 47 525 69087. 243 49

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro



38

I raptem miasto zniknęło bez śladu, rozwiało się gdzieś po prostu i już, a ukazała się za to wspaniała sala. Pewno królewska — taka bogata. A i tron jakby w kącie stoi; na tronie siedzi jakiś pan z brodą — widać król. Teraz otwierają się drzwi i wpada rycerz. Poznaję od razu: to ten co tak biegał za karłami. Podchodzi więc ten wojak do króla i najpierw przepisowo mu salutuje. Tylko jak podnosi czy opuszcza rękę, to tak miga to wszystko, drga — jakby ręka tam przez wodę przepływała.

O... o — teraz coś mówi! Widać, wyraźnie widać, jak mu się gęba rusza. A choć głosu nie słyszymy, król widocznie zrozumiał, o co chodzi, bo wytrzeszczy oczy, zerwał się i wybiegli razem. I znów inna scena: miasto, mury ogromne — na murach rycerze z dzidami i halabardami.

Wtem zza góry wypadają karły. Ciągną za sobą małe armatki, ustawiają je w mig i zaczynają strzelać. Czegoś podobnego w życiu nie widziałem. Taka wystrzelona kula leci... dymi, potem się rozrywa. Wszystko zaczyna się teraz palić; karły po drabinach wdzierają się na mury, a olbrzymy uciekają w popłochu. No pewno... kto by to wytrzymał! Myśmy się tylko przyglądali, nas to nie dotyczyło, a też ze strachu, gdyby mama za rękę nie trzymała, uciekliby̌śmy napewno! Na szczęście to się wreszcie skończyło i nic nie widać — jeno to białe płótno na ścianie.

Nie możemy wyjść z podziwu, a nauczyciel mówi, że teraz będzie Max Linder — i czy to się nam podoba.

Nikt nie odpowiedział, tak jesteśmy oszołomieni. Trudno w ogóle coś powiedzieć na ten temat.

Ktoś chciał zapalić lampę, już zadrasnął zapałkę, ale czarodziej przy aparacie powiedział, żeby nie palić światła bo... jedziemy dalej.

I znów zapuścił swój ognisty aparat. Zawarczało, zabulgotało, a na płótno wyskoczył taki śmieszny pan w cylindrze. Ten pan to chyba był wariat — taki niemądry! Zdjął marynarkę, wyczyścił szczotką, potem rzucił ją na podłogę, wytarł o nią nogi i znów na siebie włożył. To też nic dziwnego, że gdy wszedł do pokoju, gdzie było dużo dzieci przy stole i coś jadły z talerzy, jedno dziecko rzuciło na tego pomylonego talerzem. Uśmieliśmy się w tym miejscu do rozpuku, bo się okazało, że w tym talerzu była śmietana i zachlapała pomylonemu całą twarz i cylinder. A ten wariat zamiast się pogniewać, albo i kopnąć smarkaczya porządnie (tego co mu talerzem przyfastrygował) teraz palcem zbiera śmietanę z gęby — jak tata mydło brzytwę podczas golenia — oblizuje palec. Ogromnie to śmieszne było, ale musieliśmy już wychodzić, bo się skończyło. Czarownik zatrzymał aparat i powiedział, że nic więcej nie będzie. Chłopaki zaraz pozrywali koce i na korytarzu zrobiło się zupełnie widno. Był jeszcze biały dzień.

Patrzymy teraz „po widoku" na płótno. Ale prześcieradło wisi sobie spokojnie i nic nie wskazuje na to, że na nim działy się przed chwilą takie cuda. Nawet nie było śmietaną pochlapane!

Tata powiedział, że cały sekret mieści się w tej maszynce czarownika, lecz do niej baliśmy się podejść.

Jak wtedy wracaliśmy z miasteczka, a nas kto zapytał skąd idziemy, odpowiadaliśmy dumnie chórem: „z kinomatografu" — i patrzyliśmy na pytającego, jak na ciemną masę, który nawet nigdy nie był w kinomatografie. Potem mama mówiła, że jak o tym wszystkim cośmy widzieli opowiedziała starej Demiance (tej — co to po śmierci Denyski dzieci odbierała), to ta powiedziała, że prędko będzie koniec świata. Niby dlatego, że to teraz ludzie takie bezbożne czary wymyślają i że ona w nocy słyszała, jak niebo z ziemią rozmawiało, oraz ogniste słupy na niebie się ukazały. Tata jednak powiedział, że to wszystko nieprawda, bo to nie niebo rozmawiało, tylko po niebie chodzą w nocy takie maszyny — co się nazywają aeroplany! A te ogniste słupy to też nieprawda, bo to tym latającym maszynom ludzie latarniami drogę oświetlają. Wprost nam wierzyć było trudno, żeby maszyny po niebie latały, lecz tata nigdy nie kłamał i tak być musiało.



Ale po paru dniach zapomnieliśmy o kinomatografie i aeroplanach, bo zaszły wydarzenia, które nas wprost zrujnowały. Posłuchajcie — jak to było!

Coś na trzeci dzień po tym przedstawieniu w szkole, tak pod wieczór zaczęły bardzo strzelać armaty. Wszyscy mówili, że to już gdzieś zupełnie blisko i że napewno Niemcy już przez Styr przeszli. W nocy przybyło do folwarku bardzo dużo wojska. Nawet w naszej izbie spało ich pięciu na posadce. Rano przyleciał tata ze dworu bardzo przestraszony i powiedział, że pan dziedzic wszystko zostawił i uciekł w nocy. Ekonom mówił, że tu będzie bitwa i że pewnie będziemy musieli wszyscy uciekać. Jak żeśmy to usłyszeli, to ja z bratem od razu pobiegłem do pałacu, żeby zobaczyć co się tam robi po ucieczce pana, lecz nie dobiegliśmy. Spotykamy na drodze chłopaków, którzy z workami szli i mówili, że idą do dworskiego sadu jabłka rwać, bo tam wojsko i mużyki z Kobylówki już dawno to robią i nikt im tego nie broni. Kazik więc wrócił do domu po worek, a ja zabrałem się z chłopakami.

„Wielki sezon" Paryża

Powrót dzieci szkolnych i zjazd dyplomatów — Każdy chce coś uszczknąć z miliardów — Portierzy wielkich hoteli jako znawcy ludzi — Wszystko jest gotowe

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"



Paryż, we wrześniu.

Dzieci francuskie rozpoczynają rok szkolny o miesiąc później niż dzieci w Polsce, gdyż dopiero 1 października. I chociaż dzieci zasadniczo mało mają wspólnego z polityką, sztuką czy modą, powrót ich do klas oznacza początek „wielkiego sezonu" Paryża, wypełnionego najrozmaitszymi imprezami, stanowiącymi treść „de la vie mondaine" stolicy nadsekwańskiej, czyli formy życia, ginącej coraz bardziej w świecie. „Życie eleganckie", obok wielkiej kultury, wymaga bowiem wielkich fortun, których czas jednak mija...

Niemniej, nawet Paryż dzisiejszej Francji nie rezygnuje ze swego „sezonu", przy czym tegoroczny rozpoczyna się nawet wcześniej, ze względu na sesję jesienną ONZ, która życiu stolicy doda nowego blasku. A ponieważ, jak już pisałem, można zarobić kilka miliardów, podczas kiedy koszty ogólne pokrywa państwo, przeto nastąpiła jakby generalna mobilizacja wśród tych wszystkich, którzy mają widoki podziału między sobą tych miliardów!

W wielkich hotelach, o nazwach przeważnie angielskich, w których lokują się delegacje i cały ten kosmopolityczny światek, kręcący się dookoła nich — wszyscy trwają na posterunku, od zaaferowanych dyrektorów do majestatycznie wyglądających portierów, z których niejeden dochodami swoimi nie zamieniłby się z szeregiem delegatów o szumnych tytułach. Podstawą tych dochodów są „napiwki" — w żadnej bodaj stolicy nie podniesiono do tak uświęconej formy, dodatkowego wynagradzania za usługi — a stanowiące w Paryżu nie najmniejszą pozycję w budżecie wydatków.

Portierzy wielkich hoteli to pierwszorzędni znawcy ludzi, którym w tym względzie dorównują jedynie krupierzy z kasyn gry. Wiedzą oni np. doskonale, jak o tym pisałem niedawno, że minęła już era „bogatych wujów z Ameryki" i, że wśród zwiedzających Francję Amerykanów coraz mniej jest autentycznych milionerów (w dolarach), a coraz więcej ludzi, liczących się z wydatkami.

Obecnie do kategorii tzw. „hojnych gości" należą jeszcze przedstawiciele republik południowo-amerykańskich i różnych krajów egzotycznych, w których tysiące niewolników pracuje na jednego człowieka! I kiedy z samochodu przed hotelem wysiada jakiś gość hinduski w turbanie, czy pasza arabski w fezie, ukłon portiera jest o wiele głębszy, niż przed delegatem nawet wielkiego mocarstwa. Portier wie bowiem dobrze, który z nich da większy „napiwek"...

Wiedzą o tym również dobrze kelnerzy, szczególnie ci z nocnych lokali, kiedy niejeden z wyznawców Mahometa zapomni tam, że alkoholu nie wolno mu pić, nawet podawanego pod tak wytworną postacią jak szampan. Wiedzą o tym również dobrze fryzjerzy, manikurzystki i „damy z półświatka", dla których rozpoczęcie „wielkiego sezonu", to rozpoczęcie okresu, w którym wszechwładnie rządzi maksyma: „Samemu dobrze żyć i dać innym żyć".

Szereg teatrów przygotowuje premiery nowych sztuk, słynne music-halle, jak „Folies Bergère" czy „Cassino de Paris", nadają nową oprawę od miesięcy idącym programom, uzupełniając przy tym szeregi swoich girls'ów nowym nabytkiem. Domy wydawnicze rzucają na rynek nowe książki, wśród których sensację wywołały wspomnienia „księcia gastronomów" Curnonsky'ego, współautora 30 (!) -tomowego dzieła „Francja gastronomiczna". Curnonsky, nazywający się właściwie Sailland, we wspomnieniach swoich daje jakby przekrój 50 lat Paryża, jakby 50 „wielkich sezonów", jednego wspanialszego od drugiego.

Domy mody znajdują się w stanie najwyższego pogotowia. Niejeden ekscelencja przekona się o tym ze zgrozą, kiedy jego żona przedstawi rachunek za suknię z rue de la Paix. Taka jedna suknia, wraz z „dodatkami", może bowiem wywrócić z kretesem najbardziej przemyślnie opracowany plan budżetu domowego...

A na jakie pokusy wystawi zwiedzających „Wielki Salon Automobilowy"! Motorowe cacka, pieszczące oko smukłą linią i blaskiem niklu, to nieodrodne dzieci luksusu, na które można tylko... popatrzeć. Zwłaszcza, kiedy i premier Queuille nie widzi innej rady na zapchanie dziur finansowych, jak nowe podwyższenie cen różnych artykułów pierwszej potrzeby, wszystko więc, co jest związane z luksusem, tym szybciej wspina się po drabinie cen.

Dzieci wracają jednak z wakacji, na sesję ONZ zjeżdżają się specjaliści od pokoju międzynarodowego, a portierzy i kelnerzy robią obliczenia co do wysokości przyszłych „napiwków". Wszystko to nieomylne znaki, że Paryż rozpoczyna jeszcze jeden „wielki sezon"!

Bolesław Lech.

ROZMAITOŚCI

Warszawski mistrz krawiecki A. Elert wynalazł nową metodę szycia garniturów bez robienia przymiarek. Zastosowanie jej może wprowadzić kolosalne zmiany w krawiectwie. Wynalazek jest oparty na ścisłych metodach naukowych i został sprawdzony w ciągu czterech lat powojennych we własnym zakładzie krawieckim p. Elerta. System ten polega na mierzeniu figury specjalnym aparatem do pomiarów geometrycznych o bardzo prostej konstrukcji. Przy pomocy wzorów matematycznych oblicza się każdy element kroju i wykonuje formę papierową, przy czym obliczenie wzorów i wyrysowanie formy przez specjalnego technika trwa około 3 godzin. Nad swym wynalazkiem p. Elert pracował około 10 lat, zaś głównym przedmiotem jego studiów była anatomia i matematyka. Metodą zainteresowało się Min. Przemysłu i Handlu oraz prasa zagraniczna i wielkie firmy z Ameryki, które oferują wielkie sumy za sprzedanie wynalazku. Zastosowanie nowej metody skraca znacznie czas, potrzebny na wykonanie garnituru.

Zagadnienia

Służmy rodzinie!

Wielka, zasłużona katolicka organizacja dobroczynna „Caritas" przygotowuje się w całej Polsce — w 25 diecezjach, 4.157 parafiach — do czwartego powojennego „Tygodnia Miłosierdzia". Na największą skalę zakrojona ta impreza odbędzie się w roku bieżącym — w dniach od 3 do 10 października — pod płomiennym, nawskroś charytatywnym hasłem: „Służmy rodzinie!"

Hasło to stanie się zasadniczą treścią całorocznej działalności charytatywnej „Caritasu" do następnego „Tygodnia Miłosierdzia". Działalność ta obejmie całokształt zagadnień pomocy rodzinie, leżących w obrębie możliwości i linii pracy charytatywnej. Zogniskuje ono całą uwagę, każdą myśl i całą inicjatywę wszystkich placówek „Caritasu" w Polsce — a jest ich 7.918, na rodzinie, borykającej się w okresie powojennym z rozlicznymi trudnościami natury moralnej i materialnej.

Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia" będzie wielkim budzeniem sumień w kierunku użyczania rodzinie przede wszystkim oparcia i pomocy moralnej. Jasną jest bowiem rzeczą, że życie społeczne o tyle będzie zdrowe, o ile zdrowe będą rodziny. Im zdrowsze będą rodziny, tym mniej będzie przestępców i więzień, tym mniej szpitali i zawstydzających chorób, a tym liczniejsi będą w narodzie bohaterzy, ludzie dzielni, wielcy, pracujący z pożytkiem dla ogółu.

Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia" będzie również wołaniem o czyn w kierunku zapewnienia rodzinom wielodzietnym odpowiedniej podstawy doczesnego bytowania. W wypadkach nagłych i nie cierpiących zwłoki „Caritas" udziela natychmiastowej pomocy wielodzietnym, zwłaszcza na wypadek choroby. Wielodzietnym należy się pomoc i opieka przede wszystkim. Wielodzietni rodzice to bowiem ludzie najbardziej ofiarni, najwięcej poświęcający się dla społeczeństwa. Obarczeni codziennie nowymi troskami, codziennie od nowa walczący o byt swojej licznej gromady — oni to właśnie swymi ofiarami, swoimi wyrzeczeniami dla dobra przyszłego pokolenia, jak nikt inny — budują jutro narodu, kładąc mocne podwaliny pod lepszy, piękniejszy gmach ludzkości.

Z okazji zbliżającego się „Tygodnia Miłosierdzia" powinniśmy wszyscy nie tylko przemyśleć to zagadnienie, ale i gorąco poprzeć szlachetne wysiłki ludzi dobrej woli. Każdy z nas w miarę sił i możności niechaj przyczyni się do ulżenia niedoli najbiedniejszych, niechaj poprze wielką, błogosławioną akcję „Caritasu" — organizacji charytatywnej, która dzięki ofiarności społeczeństwa zdziałała już tyle dobrego i zdziała w przyszłości jeszcze więcej, jeśli ofiarność publiczna na rzecz najuboższych wśród nas nie tylko nie ustanie, ale jeszcze się wzmoże.

Dentysta Hitlera skazany na 3 lata obozu pracy

NORYMBERGA (obsł. wł.) Hugo Blaschke, dentysta Hitlera, został przez trybunał wojskowy w Norymberdze skazany na 3 lata obozu pracy za swą działalność partyjną jako hitlerowiec.

Gen. Clay ułaskawił zbrodniarkę niemiecką

WASZYNGTON (obsł. wł.). Głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych, generał Clay, ułaskawił komendantkę obozu koncentracyjnego w Buchenwalde, Ilse Koch, która przez trybunał amerykański została skazana na karę śmierci. Przeciwko ułaskawieniu wniósł zażalenie republikański senator Baldwin, przypominając, że Ilse Koch odznaczała się wyjątkowym okrucieństwem i cynizmem, każąc wyrabiać ze skóry zamordowanych więźniów abażury i torebki ręczne.

List z Wrocławia

Miasto nienasycone



Wrocław, we wrześniu

Dziwne rzeczy dzieją się we Wrocławiu. Hala Ludowa, zbudowana na wyrost, która jeszcze rok temu straszyła pustymi oczodołami wybitych okien i potwornymi dziurami od pocisków artyleryjskich i bomb na sklepieniu, dzisiaj napełnia się co piątek tysiącami ludzi. Co ich tu sprowadza? Nie dziwilibyśmy się, gdyby siłą atrakcyjną dla tych tłumów był rewelacyjny mecz bokserski czy walki wolnoamerykańskie. Nigdybym osobiście jednak jeszcze pół roku temu, jeszcze dwa miesiące temu — nie uwierzył, że tutaj, we Wrocławiu, koncert orkiestry symfonicznej może zgromadzić cztery tysiące ludzi!

Hala jednak, jak to zwykle kobieta, nie dała się tak łatwo obłaskawić. Przyzwyczajona była do wielkich manifestacji, do wysłuchiwania gromadnych śpiewów i patriotycznych frazesów. I skąd tu nagle — subtelne takty Karłowicza, skąd Mazurki Szopena, skąd wirtuozerie Berlioza?

Kiedy pierwszy raz przed pierwszym koncertem Ewa Bandrowska-Turska weszła na scenę Hali, miała podobno krzyknąć: „Jezus Maria, zabijcie mnie, ale ja tu śpiewać nie będę!". Zapewniono ją, że śpiewać będzie prosto, że się tak wyrażę, w usta mikrofonu, a ten ujarzmi już dzięki jakiejś nowej, ekstranowoczesnej aparaturze megafonowej ogrom Hali. Ewa Bandrowska-Turska zaśpiewała parę taktów i wybiegła przerażona. To nie ona śpiewała, to śpiewało dziesięć Ew. Każda ściana, każdy balkon dawał inne odbicie głosu. Akustyka była pod psem. Wyłączono więc megafony. Wprawdzie śpiewaczkę słyszało tylko pół sali, reszta kontentowała się jakąś bardzo niewyraźnie dobiegającą z dala melodią.

Jeden był tylko śpiewak, który nie uląkł się ogromu Hali Ludowej. Był nim baryton Jerzy Garda. Wypełnił on swoim głosem nie tylko Halę, ale nawet 16 sal w kuluarach i dostał niemilknące brawa nie tylko parteru, ale i galerii. Nazwano go później zwycięzcą Hali.

Miała paryska opera swego upiora, ma go również Hala Ludowa. Nie jest nim cień Goebbelsa, błąkający się po Sali Marmurowej. Spostrzegł go podobno pewien robotnik-autochton. Duchem, złośliwym duchem Hali jest tajemniczy dzwonek, odzywający się w czasie koncertów w najbardziej nieodpowiednich momentach.

Gdzieś w okolicy sceny umieszczono aparat telefoniczny. Nie wiadomo dlaczego w momentach, gdy orkiestra gra właśnie pianissimo, ktoś złośliwy zaczyna telefonować. Brzmi więc dzwonek w regularnych odstępach, publiczność zaczyna szemrać, denerwuje się dyrygent, kręcą się niespokojnie członkowie orkiestry. Dzieje się tak nieodmiennie na każdym koncercie, nie było jeszcze wypadku, aby dzwonek opuścił którykolwiek występ.

Nie znalazł się jeszcze nikt na tyle dowcipny, aby w porę odłożyć słuchawkę.

Zdarza się, że gdzieś koło godziny ósmej wieczorem (a jest już wrzesień i zmrok szybko zapada) gasną nagle wszystkie lampy i reflektory w Hali. Salę ogarnia półmrok lub zupełna noc. Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej nie na takie trudności jednak napotykała. Kontynuuje ona z bohaterskim poświęceniem koncert, trwa na posterunku. Słynny pianista Sztompka, który właśnie owego wieczora miał nieszczęście koncertować, również nie uląkł się nocy.

Gorzej bywa jednak z publicznością wrocławską i niewrocławską, zapełniającą salę. Jak wiadomo, we Wrocławiu zamykają bramy o godzinie dziesiątej. Kiedy więc koncert się przeciąga, rozpoczyna się wędrówka narodów. Wychodzą najpierw całe wycieczki z szumem i gwarem. Za nimi pcha się ludek wrocławski. Ponieważ służba porządkowa nie chce wypuścić nikogo przed zakończeniem programu, u wszystkich bram rozpoczyna się szturm. Nie jest to objaw zbyt pocieszający i zachęcający ani dla orkiestry, ani dla solistów. Potrzeba dużej dozy opanowania się i odwagi cywilnej, aby w takich warunkach kontynuować koncert.

W przeciwieństwie do Hali Ludowej, która stale cieszy się powodzeniem, inaczej przedstawiają się sprawy w teatrach wrocławskich. Teatry te przechodzą teraz gwałtowny kryzys. Po prostu sale stale świecą pustkami i nie można w żaden sposób zwabić do nich publiczności. Różnie można sobie tłumaczyć ten bojkot teatrów wrocławskich. Najlepszym jednak tłumaczeniem, zdaje się, jest pewne zblazowanie tutejszej publiczności. Wrocławianie są już zepsuci kongresami, zjazdami, imprezami na skalę ogólnopolską, ba, ogólnoświatową. Nie łatwo im po lecie 1948 zaimponować. Jeśli idą na widowiska, to tylko gigantyczne, jeżeli oklaskują solistów, to muszą to już być koniecznie renomowane sławy europejskie. Jeżeli słuchają koncertów, to tylko wielkich.

Na szczęście dyrekcja i artyści teatrów wrocławskich są spokojni, gdyż wiedzą dobrze, że po ruchliwym, świetnym lecie wrocławskim idzie cicha i senna jesień. Jesień, która zgasi sztandary na wystawie i uciszy megafony. Jesień, której się już potrosze obawiają wrocławianie, przyzwyczajeni do złotego snu stołecznego, do wielkomiejskiego rozgwaru, do czarodziejskiej baśni stu dni.

Kiedy jesienne słoty znów opuszczą na Wrocław szarą kurtynę, powrócą wrocławianie, jak marnotrawni synowie, do swoich teatrów. Powrócą do normalnego, codziennego trybu życia, do codziennej, może jeszcze bardziej ożywionej pracy, aby za kilkaset dni, gdy znowu powróci lato, zaimponować Polsce jakąś inną wystawę czy równie wspaniałą imprezę.

Wrocław marzy już o nowych, wielkich dniach. Miasto nienasycone.

Leszek Goliński

Z wydarzeń KULTURALNYCH

Dzięki życzliwemu poparciu Prezydenta RP B. Bieruta, marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego oraz pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki — Oddz. Warszawski Zw. Zaw. Literatów Polskich uzyskał Dom Pracy dla literatów w maj. Obory odległym o 1½ km od Konstancina. Uroczystość otwarcia Domu Pracy zagaiła prezeska Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Lit. — Ewa Szelburg-Zarembina, po czym A. Watt podkreślił znaczenie nowootwartego domu, w którym literaci warszawscy znajdą korzystne warunki dla swej pracy twórczej. Nowootwarty Dom Pracy dla literatów mieści się w zabytkowym pałacu z XII w. Pałac otoczony jest pięknym parkiem i 2-hektarowym ogrodem.

• • •

W Jugosławii ukazał się ostatnio przekład na język chorwacki wszystkich 3 części „Dziadów" A. Mickiewicza. Przekładu dokonał prof. J. Benesic, który też zaopatrzył dzieło Mickiewicza przedmową.

• • •

W trakcie prowadzonych na „Wzgórzu Lecha" w Gnieźnie prac wykopaliskowych znaleziono szereg dalszych cennych zabytków historycznych, m. in. 12 sztuk monet z czasów Jana Kazimierza, Sobieskiego i Zygmunta Starego. W wielu miejscach dokopano się do warstwy wczesnohistorycznej, gdzie odkryto m. in. okazy ceramiki.

Świat kobiecy

Nr 37 | DODATEK DWUTYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 23. 9. 1948

Trochę dobrej woli!

Nie ma chyba człowieka, który by nie pragnął nawiązania serdecznych kontaktów z otoczeniem. To takie przyjemne uczucie, kiedy jest się człowiekiem powszechnie lubianym i szanowanym. Z drugiej strony ile zadowolenia daje świadomość, że nasze ustosunkowanie się do otoczenia, czy to w domu, czy w miejscu zatrudnienia jest beznaganne, że chcemy, aby nam było dobrze i wszystkim z nami było dobrze.

Rozważmy dzisiaj, jak właściwie wyglądają te tzw. „stosunki koleżeńskie", jak podchodzimy do zagadnienia koleżeńskości.

Mimo, że każdy z nas chętnie obdarza się mianem człowieka dobrej woli — takim musi być właśnie człowiek, aby współżycie z nim w rodzinie pracujących przy jednym warsztacie pracy i nie tylko przy pracy było co najmniej znośne, często dochodzi do nieprzyjemnych starć z kolegami i koleżankami pracy.

Co jest najczęstszą przyczyną takich nieporozumień? Różnie to bywa, ale z całą stanowczością twierdzić można, że nierzadko powodem ich są jakieś urojone, wmówione sobie drobnostki. Np. Od pewnego czasu zaczyna sobie wmawiać jedna z naszych koleżanek, że któryś z kolegów usiłuje koniecznie jej dokuczyć, że nie żałuje pod jej adresem złośliwości, że jego całe postępowanie nacechowane jest wyłącznie złą wolą. Być może, że ten kolega jest nawet trochę złośliwy, ale czy i nasza koleżanka jest zupełnie bez winy? Zapewne nie!

Praca i życie stwarzają niejednokrotnie korzystne warunki rozwoju nieporozumień koleżeńskich. Zarówno ona jak i on pracują bardzo dużo, skąpiąc sobie codziennego odpoczynku. Nerwy obojga są naprężone, lada drobiazg urasta do rozmiarów poważnego zagadnienia, każda maleńka chmurka powoduje dużą burzę.

Najbardziej jednak nieprzyjemnym momentem nieporozumień koleżeńskich jest fakt, że niejednokrotnie powaśnieni starają się wciągnąć w krąg sprawy, w której zainteresowanymi powinni być oni sami, resztę koleżeństwa. To jest naprawdę brzydką rzeczą!

Kochane koleżanki i koledzy, wy nie możecie od nas żądać, aby wasze nieporozumienia były przyczyną dalszych nieporozumień. Jako ludzie uczciwi moglibyśmy stanąć tylko po stronie prawdziwie pokrzywdzonego, a my często nie wiemy, kto z was jest tym pokrzywdzonym. Prawdopodobnie krzywdzicie się wzajemnie niedorzecznymi przypuszczeniami i podejrzeniami. Gdybyśmy jednak wszyscy byli ludźmi dobrej woli napewno o wiele rzadziej dochodziłoby do nieporozumień koleżeńskich.

Dziecko nie może cierpieć za błędy rodziców

Przed sądami warszawskimi rozgrywają się coraz częściej dramatyczne walki o dziecko. W jednym wypadku elektryzuje całą Warszawę wiadomość o porwaniu dziecka, 4-letniego synka przez ojca inż. St. Wolskiego. Mimo przyznania matce dziecka, ojciec po prostu porwał chłopczyka i mimo surowej kary więzienia (ostatnio skazano go za ten czyn na 27 miesięcy więzienia) — ojciec kategorycznie odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, dotyczących pobytu dziecka. W drugim wypadku pretensje wniósł ojciec i mąż, po 7-letnim pobycie za granicą.

Nie będziemy wchodzić w meritum sprawy tak pierwszej jak drugiej. Bolesnym faktem jest samo rozerwanie małżeństw, obarczonych potomstwem. Dzieci tracą tym samym może nie ciepło domowego ogniska, które dać może nawet i jedna strona, ale tę spójnię, którą stanowią rodzice — jako całość.

Drugi akt tragedii rozgrywa się między rozwiedzionymi rodzicami, „robiącymi sobie na złość", ze szkodą dla dzieci. Są przecież ludźmi dorosłymi, sami zadecydowali o swoim dalszym losie i nie chcą, aby któraś kolwiek ze stron narzucała im swoją wolę, a tak łatwo przychodzi im narzucenie despotycznej woli dziecku samemu. Nikt dziecka nie pyta, czy naprawdę kocha bardzo tego ojca, dla którego opuścił ma matkę, czy ten ojciec jest w stanie dać to, co tylko serce matki wyczuć potrafi. Rodzice wzajemnie porywają sobie dzieci, spędzając raz tu raz tam kilka miesięcy czy lat, nie troszcząc się jednak o uczucia, jakie tkwią głęboko w młodych serduszkach.

Czyż rodzice zasługują w ogóle na to wielkie i wzniosłe miano, jeśli głównym motorem ich niezawsze szlachetnych czynów jest nie miłość, lecz chęć zemsty na drugim małżonku za zawiedzione nadzieje?

Tego rodzaju procesy, wypadki i nieszczęścia winny być groźnym ostrzeżeniem dla ludzi, którzy złączyli się niegdyś na całe życie, a których celem jest rodzina. I o tym zapominać nie należy, gdyż dzieci cierpią strasznie za błędy rodziców i że często właśnie rodzice są powodem wypaczania młodego charakteru.

NA CHŁODY JESIENNE



Ostatnie dni, upływające pod znakiem chłodów przypominają nam o konieczności jak najszybszego zaopatrzenia się w ciepłą garderobę. Wyżej prezentujemy dwa modele ciepłych płaszczy jesiennych, wykonanych z grubej wełny. Fason płaszcza z lewej strony jest szczególnie korzystny dla osób młodych i szczupłych, drugi krojem przypomina palto męskie.
Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Czy wiecie że...

= **w krajach tropikalnych**, krajowcy żywią się m. in. korzeniami yamu i manioku. Korzenie te posiadają w sokach pewną ilość trucizny i dlatego nie można ich spożywać w stanie surowym. Kobiety, których obowiązkiem jest przygotowanie pożywienia dla rodziny, usuwają truciznę bardzo prostym, lecz niezbyt apetycznym sposobem, a mianowicie: korzenie przeżuwają, wysysając z nich trujące soki. Otrzymaną papkę rozdzielają między członków rodziny.

Nylon z torfu

Która z nas nie marzy o pajęczej grubości pończochach nylonowych czy naprawdę praktycznej, a jednocześnie pięknej bluzeczce nylonowej. Niestety posiadanie ich dla niejednej z nas pozostaje jedynie w sferze marzeń, z powodu wysokiej ceny nylonu. Może jednak marzenia te przybiorą wkrótce formy realne, a to dzięki niestrudzonej pracy wynalazców polskich.

Inżynierowie Rosiński i Kobak z Instytutu Przemysłu Węglowego w Biskupicach opracowują szczegóły produkcji przemysłowej fenolu z torfu. Dotychczas fenol wydobywano tylko z węgla, jednak produkcja fenolu z torfu jest bardziej opłacalna, ponieważ torf zawiera 3 razy więcej fenolu niż węgiel. Z fenolu właśnie wytwarza się masy plastyczne i nylon, który służy m. in do wyrobu przedmiotów, tak ogromnie cenionych przez nasze elegantki.

Po powrocie z wczasów

Wpływ powietrza i słońca na przełomie lata i jesieni powoduje najróżniejsze przemiany fizjologiczne w skórze. Dlatego też wczesną jesienią, po powrocie z wczasów, należy zwrócić baczną uwagę na cerę. Przez pewien okres czasu powinno się nawet zmienić dotychczasowy system jej pielęgnacji.

Wiemy z doświadczenia, że na wczasach panie, „zajęte" kuracją lub wypoczynkiem, nie myślą nawet o podstawowych zabiegach, mających na celu ochronę skóry przed zbytnim wysuszeniem. Przebywanie przez cały dzień na powietrzu, słońcu i w wodzie zwłaszcza mineralnej, powoduje powstawanie na skórze całego szeregu defektów, jak zmarszczki, zwiotczenie skóry, opierzchnięcia, plamy i różnego rodzaju wypryski.

Należy więc po powrocie z wakacji — wszelkie zabiegi kosmetyczne rozpocząć od dokładnego oczyszczenia skóry, które ma na celu usunięcie nawarstwienia złuszczonego naskórka. Dopiero potem stosować możemy inne zabiegi pielęgnacji, z uwzględnieniem indywidualnych właściwości cery. Nie należy przy tym zapominać, że sama pielęgnacja cery nie wystarczy, jeśli jednocześnie nie będziemy zwalczały wszystkich innych wrogów urody kobiecej, jakimi są: zła przemiana materii, nieracjonalny tryb życia, przebywanie w dusznych i zadymionych lokalach itd. Dlatego też każda starająca się o swój wygląd kobieta, powinna przestrzegać następujących 5 kardynalnych zasad: 1) dbać o racjonalny odpoczynek po pracy; 2) dietetyczne odżywianie; 3) odpowiednie ubranie; 4) indywidualną pielęgnację urody; 5) dużo ruchu — a przynajmniej spacery na świeżym powietrzu.

Dziewczęta w „SP"

Poważne miejsce w akcji szkoleniowej „Służby Polsce" zajmuje szkolenie młodzieży żeńskiej.

W roku bież. wyszkolono ogółem 215 referentek powiatowych „SP", 480 komendantek hufców, 1.225 komendantek i instruktorek gminnych, 530 pomocniczych instruktorek w hufcach, oraz 110 świetliczanek i 50 instruktorek administracyjnych.

W 60 obozach społecznych wzięło udział 2.304 junaczek „Służby Polsce".

Komisja ONZ rozpatrzy sprawę odnalezienia dzieci polskich w Niemczech

Niebawem rozpocznie się w Paryżu sesja ONZ, będąca trzecią zwyczajną sesją tego Zgromadzenia. Jak wiadomo, prace zostały podzielone pomiędzy 6 głównych komisji. Jedna z komisji zajmuje się sprawami społecznymi, kulturalnymi i humanitarnymi.

Do prac tej komisji należeć będzie zapewne sprawa załatwienia depeszy wysłanej podczas ostatniego kongresu Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom i Młodzieży ze Sztokholmu, w sprawie odnalezienia polskich dzieci w Niemczech. Przedstawicielka związku p. Dingman otrzymała specjalne polecenie wystąpienia w tej sprawie w czasie wrześniowych obrad ONZ.

Dzięki delegacji polskiej na kongresie sztokholmskim zapadło cały szereg doniosłych uchwał, mających zabezpieczyć w przyszłości los matki i dziecka na wypadek wojny. Zaprojektowano również na przyszłość budowę żłobków, przedszkoli i mieszkań nowoczesnych.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Odżywianie dzieci

Przy odżywianiu dzieci wystrzegać się należy wszelkich podniecających pokarmów. Kawę, herbatę, mocne przyprawy wykluczyć należałoby z repertuaru kuchennego, o ile chodzi o rozwijający się, podatny na wszelkie najlżejsze podniecenia organizm dziecięcy. Alkohol podany w najmniejszej ilości jest wprost trucizną. Poczyniono wielokrotne doświadczenia w pensjonatach pod ścisłym dozorem lekarzy, że jedna szklanka piwa, podawana przez dni kilkanaście z rzędu przy obiedzie pewnej grupie wychowanków — sprowadzała już osłabienie pamięci do pewnego stopnia.

Objadanie się dzieci, zwłaszcza przy pewnych okazjach świątecznych, jest jednym z głównych powodów różnych dolegliwości. Mniej byłoby ludzi nerwowych, artretycznych, chorujących na żołądek i nerki, gdyby przez pokolenia całe nie pozwalano dzieciom nic pić prócz wody i mleka, gdyby przez fałszywie zrozumianą miłość macierzyńską nie przekarmiano organizmów mięsem tak przyrządzonym, aby je jeść można było bez głodu, leguminami tak słodkimi, że po obfitym obiedzie jeszcze smakują.

Wstręt niektórych dzieci do mięsa jest wprost instynktowny i dlatego źle czynią matki, zmuszając je do jedzenia. Pożywienie złożone z mleka, jaj, jarzyn, lekkostrawnych tłuszczów i potraw mącznych jest dla dzieci zupełnie wystarczające. Mięso należy dawać dzieciom w jak najmniejszych ilościach. Przez zbyt posilne, a nieodpowiednie żywienie znaczna część dzieci od pierwszych lat życia nabawia się chorób przewodu pokarmowego, podkopujących rozwój ich organizmu. Sprowadza to za sobą nieraz bardzo smutne i zgubne następstwa; ogólny rozstrój nerwowy, osłabienie i niezdolność do nauki.

„Co z niego wyrośnie"...

Zdarza się w szkołach, że dzieciom giną ołówki, gumy, bibuły. Podobnie w domach: raz znika cukier z cukiernicy, innym razem drobne kwoty z sakiewki itd. Okazuje się przy tym, że często kradną dzieci, którym pozornie nic nie brakuje do szczęścia.

Przyczyną tego zjawiska jest przede wszystkim fakt, że nie wpaja się w dziecko należytego poczucia dla prawa własności. Dziecko niestety nieraz widzi, że matka przeszukuje kieszenie ojca. Ponadto często bez ceregieli zabiera się mu zabawki, chociaż niby są „jego" i dziecko nie ma po prostu zrozumienia dla zasady, że „co moje — to nie rusz, a co cudze — to święte". Dalszą przyczyną kradzieży to prosta, ludzka zazdrość. Dziecko zazdrości zamożniejszym rówieśnikom zabawki, ubranka itd. i tu rodzice muszą użyć całego swego wpływu na wyperswadowanie dziecku tego czy innego życzenia.

W każdym bądź razie nie trzeba nigdy tracić wiary w dziecko, a przy zetknięciu się z małym złodziejaszkiem — broń Boże — nie lamentować, „co z niego wyrośnie"...

Kalendarzyk

Środa, 22 września 1948 r.
Katolicki: Tomasza.
Słowiański: Wierzbięty.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Przywitajmy miłych gości!

W związku z przyjazdem do Bydgoszczy wycieczki spółdzielców czechosłowackich, wzywam administratorów i właścicieli domów do wywieszenia chorągwi o barwach narodowych w dniach 22 i 23 bm.

Jednocześnie apeluję do mieszkańców Bydgoszczy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w w powitaniu wycieczki w dniu dzisiejszym przed Robotniczym Domem Kultury (Al. 1 Maja 14) pomiędzy godz. 18 a 19.

PREZYDENT M. BYDGOSZCZY
(—) Józef Twardzicki.

Przed pra-premierą w Teatrze Miejskim

(a) Pod kierunkiem reżyserskim dyr. A. Gąssowskiego i T. Muskata odbywają się próby najnowszej sztuki Jerzego Szaniawskiego p. t. „Kowal, pieniądze i gwiazdy". Premiera przewidziana na dzień 23 bm., będzie równocześnie prapremierą tej sztuki na scenach polskich.

Udział biorą: M. Czarska, D. Kucka, Cz. Siekierzyńska, D. Wiłowicz, L. Jaroszyński, A. Koman, A. Kuryło, T. Kuźmiński, J. Rusek, J. Siekierzyński, H. Żuczkowski.

Dekorację przygotowują: R. Feniuk i A. Muszyński.

Kazimierz Serocki gra w Bydgoszczy

(sz) Jak się dowiadujemy, w dniu 24 bm. o godz. 19.15 wystąpi z recitalem fortepianowym w Pom. Domu Sztuki jeden z najwybitniejszych polskich pianistów młodego pokolenia — Kazimierz Serocki.

Kazimierz Serocki, urodzony w 1922 roku, zaczyna uczyć się gry na fortepianie, mając zaledwie 4 lata, a w szóstym roku życia występuje po raz pierwszy publicznie. Dyplom Wyższej Szkoły Muzycznej otrzymuje w 1946 roku w klasie fortepianu prof. Szpinalskiego, a w kompozycji — prof. Sikorskiego.

W programie piątkowego recitalu usłyszymy w pierwszej części słynne preludium i fugę b, a, c, h — Jana Sebastiana Bacha, dwa pełne wdzięku i finezji utwory Rameau i Daquin oraz jedną z ostatnich i zarazem najpiękniejszych sonat Beethovena. Druga część recitalu przewiduje nokturn, mazurki i dramatyczne scherzo h-moll Chopina, błyskotliwą sonatinę Greczaninowa, pełne egzotyki oraz temperamentu tańce brazylijskie Milhauda oraz na zakończenie — suitę dziecięcą „Pięć krasnoludków" kompozycji Kazimierza Serockiego.

Dobry obraz zastąpi kicz w mieszkaniu robotnika

Przed wystawą Pom. Związku Artystów Plastyków

BYDGOSZCZ (dr) Zwrot o upowszechnieniu kultury przestaje nareszcie być sloganem. Ofensywa zaczęła się na wszystkich frontach. I tak — jak już donosiliśmy — w ramach akcji kulturalno-oświatowej Zw. Zaw. Pracowników Państw. organizuje cykl koncertów dobrej muzyki, pod hasłem: „Muzyka dla wszystkich", a OKZZ — wystawę amatorskich prac plastycznych. Po tej imprezie Zarząd Woj. TUR i Pom. Zw. Art. Plastyków urządzi w salach Pom. Domu Sztuki wystawę obrazów i rzeźb, która poza popularyzacją dzieł sztuki wśród mas robotniczych, umożliwić ma również zakup wystawionych dzieł przez spłaty ratalne.

W związku z projektowaną wystawą odbyła się wczoraj konferencja w Zarządzie TUR-u pod przewodnictwem I. sekr. Zarz. Woj., p. Kiss-Orskiego. Celem jak największego spopularyzowania wystawy, postanowiono oprócz przedstawicieli OKZZ powołać do komitetu również członków rad zakładowych z poszczególnych przedsiębiorstw. Wstęp na wystawę, która na przeciąg 2 tygodni otwarta zostanie w listopadzie br. będzie bezpłatny.

Obrazy i rzeźby wystawi większa część członków Pom. Zw. Artystów Plastyków. Specjalna sekcja zajmie się stroną propagandową imprezy, a sekcja handlowa załatwi sprawy sprzedaży obrazów na miejscu, przyjmowanie wpłat, oraz uzgodnienie rat. Do kategorii obrazów o przystępnych dla wszystkich cenach, należeć będzie przede wszystkim — grafika. Podczas trwania wystawy wygłaszać się będzie prelekcje, które spełnią rolę t.zw. „poradnictwa artystycznego". Ponadto w sali wystawowej będzie oprowadzający, objaśniający poszczególne dzieła sztuki.

Będzie to zatem pierwsza próba wniesienia w tej dziedzinie czegoś nowego. Jeśli jednak próba ta zakończyć się ma pełnym sukcesem, tj. aby dzieła sztuki—nie reprodukowanej a żywej — trafiły nie tylko do świetlic, urzędów itd., obwieszonych przeważnie poniemieckimi kiczami, ale również do rąk indywidualnego odbiorcy, wystawa musi — naszym zdaniem — odpowiadać zadaniu, to znaczy musi posiadać żywą tematykę obrazów. Nie powinno więc być na niej żadnego dzieła, przekraczającego zrozumiałość zwiedzających, wzgl. kpiącego w żywe oczy ze zdrowego rozsądku ludzkiego, ani też sztuki tworzonej formą rysunków dziecięcych... Jeśli bowiem wystawy prac plastycznych odwiedza jedynie garść snobów, znawców sztuki, czy... eksperymentów, to dlatego, że ta gałąź sztuki jest niezrozumiała i niepopularna. Bo jeśli lud zbliżyć się ma do sztuki — sztuka winna zbliżyć się do ludu.

Zaświadczenia dla bezrobotnych

(a). Urząd Zatrudnienia w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że „dowodu zarejestrowania" wystawionego poszukującym pracy przez Urząd Zatrudnienia i wszystkie jego placówki terenowe, nie należy w sprawach mieszkaniowych honorować, jako zaświadczenia pozostawania bez pracy w celu uzyskania przez te osoby ulg i uprawnień. W wypadkach ewtl. przyznawania czasowo niezatrudnionym różnych ulg i przywilejów jako „bezrobotnym" z tytułu przepisów prawnych, Urząd Zatrudnienia i jego placówki terenowe wystawiają tym osobom odrębne zaświadczenia o czasowym pozostawaniu bez pracy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Cech Szewców i Cholewkarzy** zwołuje na 23 bm. godz. 18 w Domu Katolickim przy Farze nadzwyczajne zebranie informacyjne Cechu. Obecność obowiązkowa.

* **Zarząd Grodzki T-wa Przyj. Polsko - Radzieckiej** Al. 1 Maja 46 m. 4 zawiadamia, iż sekretariat T-wa czynny jest codz. od godz. 9—13 i 16—19. Przyjmuje się zapisy nowych członków.

* **Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow.** urządza 26 bm. godz. 17 dla wszystkich swych członków i ich rodzin koncert rozrywkowy w Resursie Kupieckiej. Po koncercie wieczorek taneczny do godz. 24.

* **Uwaga motocykliści ZS „Gwardia" i b. KMSS (WMKS „Partyzant")!** Zawiadamia się wszystkich b. członków KMSS Bydgoszcz (WMKS „Partyzant") obecnie ZS „Gwardia", że w czwartek, 23 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się nadzwyczajne i organizacyjne zebranie sekcji motocyklowej ZS „Gwardia", na którym omawiane będą szczegóły wyścigu motocyklowego ulicznego w dniu 10. X. 1948 r. Obecność członków obowiązkowa.

Poszedł na grzyby — znalazł zapalnik

(fa) Niejaki Brzościkowski, zam. przy ul. Babia Wieś 25 — znalazł w czasie grzybobrania na Osowej Górze zapalnik od bomby lotniczej, przy którym zaczął manipulować. Spowodowany tym wybuch oberwał Brzościkowskiemu palce u obydwu rąk i okaleczył twarz i oko. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala miejskiego.

Nowe Koło ZMP

BYDGOSZCZ (fa) Przy dyrekcji Biura Rozdziału Remanentów w Łęgnowie utworzono Koło Związku Młodzieży Polskiej. Na zebraniu organizacyjnym, które zagaił kier. personalny p. Sokołowski, referat wygłosił p. Obuch - Waszczatyński. Mówca scharakteryzował rozwój ruchu jednościowego wśród młodzieży oraz podstawy ideologiczne nowej organizacji.

W skład wybranego następnie zarządu weszli pp.: Kutrik (przewodn.) Machowiakówna, Judek, Rydlewska i inni.

Pożar

(fa) Wskutek nieostrożności wybuchł wczoraj pożar w jednym z mieszkań przy Al. 1 Maja 154 (róg ul. Leśnej). Ogień strawił łóżko, stół i szereg innych przedmiotów, tak, że straty oblicza się na ok. 50.000 zł.

(a) **Zarząd Grodzki T-wa Przyj. Polsko-Radzieckiej** oddz. w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 46 m. 4 — organizuje kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych z dniem 15 października 1948 r.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W środę i w czwartek (22 i 23 bm.) 3-aktowa komedia N. Coward'a pt. „Seans". W rolach głównych N. Morozowiczowa i dyr. A. Gąssowski. Zniżki zw. zaw. ważne.

SALA OKZZ ul. Toruńska. Od czwartku, 23 bm. operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza". Początek o godz. 20.

KINA. Pomorzanin: Gilda, **Polonia:** Cygańska miłość **Wolność:** Nickolaus Nickleby, **Orzeł:** Siostra lokaja, **Gryf:** Decyzja prof. Milasa, **Bałtyk:** Pościg, **Aktualności:** Program nr 24, **Bagatela:** Gilda.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20,30, jedynie „Polonia" 15, 18 i 21. „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" codziennie o godz. 12.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 22 bm. dr Barciszewska, ul. Świętojańska 1, tel. 18-88.

DYŻURY APTEK. Do dnia 25 bm. dyżury pełnią apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16 53 i apteka „Przy Bielawach" A. 1 Maja 91. telefon 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M O 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunk. we 10-00.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 23 września br.

5.20 Progr. og.-polski, 9.10 Program lokalny dnia, 9.15 Wiadomości miejscowe, 11.57 Progr. og. polski, 14.40 Przegląd prasy pomorskiej, 14.50 Wędrówki muzyczne — aud. słowno - muzyczna dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej, 15.20 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończ. audycji.

Kto nie odebrał rąbanki?

(a) Wydział Przem., Handlu i Apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzenia kat. I, I „Zg" i dod. „C" na mies. wrzesień 1948 r., że mięso (rąbankę) należy pobrać w punktach rozdzielczych w terminach wywołanych, gdyż nieodebranie powoduje utratę przydziału.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

POD BRZEŚCIEM KUJAWSKIM samochód ciężarowy zderzył się na nie strzeżonym przejeździe kolejowym z wagonem przejeżdżającej kolejki wąskotorowej. Samochód wpadł do rowu, a pasażerowie odnieśli rany.

SĄD OKRĘGOWY we Włocławku skazał niej. Fr. Grabowskiego na 5 lat więzienia za odstępstwo od narodowości polskiej. Grabowski, zamieszkały w czasie okupacji w Chodczu, wstąpił do żandarmerii niemieckiej i szykanował i bił Polaków nawet za nieoddawanie mu ukłonu.

W TORUNIU bawiła wycieczka spółdzielców czeskich. Uroczyste powitanie gości odbyło się na Rynku Staromiejskim.

WYDZIAŁ KARNY SO w Bydgoszczy skazał niej. Józefa Szczęsnego na 8 miesięcy więzienia. Jak wykazała rozprawa, oskarżony pracował w autobusie kursującym na trasie Łobżenica — Bydgoszcz i nie oddał powierzonej sobie paczki z obuwiem adresatowi w Łobżenicy.

Wydawanie kart wymiennych i zaopatrzenia na miesiąc listopad 1948 r.

(a) Wydział Przem. Handlu i Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że karty wymienne i zaopatrzenia na listopad 1948 r. wydawać się będzie od 25 bm. przy ul. Grodzkiej nr 25, pokój 6b w nast. kolejności ulic:

a) karty wymienne przez prowadzących meldunki — dnia 25 do 28 9. br. ulice na litery A, B, C, D, E, F, dnia 29. 9. — 1. 10. — G. H, I, J, K, L, dn. 2. do 5. 10. — Ł, M, N, O, P, R, dnia 6. do 8. 10. — S. Ś, T, U, W, Z, Ż.

b) karty zaopatrzenia przez prowadzących meldunki — dnia 12. 10. br. ulice na litery A, B, C, D, E, F, dnia 13. 10. — G, H. I, J, K. L, dnia 14. 10. — Ł, M, N, O, P, R, dnia 15. 10. — S, Ś, T, U, W, Ź, Ż.

c) karty zaopatrzenia przez zakłady pracy — dnia 16. 10. br. oznaczone rejestrem A, B, C, D, E, F, G, 18. 10. — I, J, K, L, M, N, 19. 10. — O, P, R, S, T, 20. 10. — U, W, 21. 10. — Z i Ż.

Z dniem 21. 10. br. kończy się rozdział główny kart zaopatrzenia na mies. październik br. Dodatkowy rozdział kart wymien. i zaopatrz. na mies. październik br. odbędzie się: dla kart wymien. od 2. 11. do 4. 11. br., dla kart zaopatrz. dn. 9. i 10. 11. 1948 r.

Uprawnienie do odbioru kart w rozdziale dodatkowym posiadają tylko te osoby, które z usprawiedliwionych powodów nie mogły odebrać kart w rozdziale głównym. Osoby, które nie pobrały kart z własnej winy tracą prawo do uzyskania ich.

Dnia 9 i 10. 11. br. przeznacza się wyłącznie dla rozdziału kart zaopatrz. na miesiąc październik br. i w tych dniach kart wymien. na mies. listopad wydawać się nie będzie. Wydział tut. prosi o bezwzględne przestrzeganie zaznaczonych terminów pobierania kart wymiennych i zaopatrzenia pod groźbą sankcji karnych.

W dniach 22, 23 i 24 9. br. referat kartkowy będzie dla interesantów nieczynny.

Zakładom pracy jak i prowadzącym meldunki przypomina się o obowiązku zwracania do referatu kartkowego wykazów pracowników jak i wykazów mieszkańców domu potwierdzonych przez osoby uprawnione do korzystania z tych kart. Zakłady pracy składające wymagane zaświadczenia, dot. członków rodzin pracownika, zobowiązane są zaświadczenia te ponumerować, w uwagach wykazu pracowników wpisać numer zaświadczenia i ułożyć zaświadczenia wedł. kolejności nazwisk wykazu pracowników.

Sport

Eliminacje lekkoatletyczne MO

(tj) W dniach 24 i 25 bm. odbędą się w Bydgoszczy eliminacje lekkoatletyczne MO przed ogólnopolskimi mistrzostwami lekkoatletycznymi MO w Warszawie. Mistrzostwa odbędą się w ramach 4 rocznicy uprawomocnienia MO w dn. 9 i 10 października br.

Eliminacje bydgoskie odbędą się we wszystkich konkurencjach.

Dziś mecz na odbudowę Warszawy

(sz) Przypominamy o ciekawym spotkaniu piłkarskim, które odbędzie się dziś na stadionie miejskim o godz. 17.15 między reprezentacją Wojska, a reprezentacją miasta. Czysty zysk przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Mleko i tran dla dzieci

(fa) W Bydgoszczy bawili przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, którzy w rozmowach, przeprowadzonych z władzami wojewódzkimi, uzgodnili akcję pomocy dla dzieci pomorskich w okresie nadchodzącej zimy. Pomoc obejmie zarówno dzieci w szkołach, jak i pozostające poza nimi, jeśli stwierdzona zostanie u nich blednica, początki gruźlicy czy tp. Przewiduje się dostarczenie dzieciom odpowiedniej ilości mleka oraz tranu.

Na terenie woj. pomorskiego akcją pomocy międzynarodowej objętych zostanie kilkadziesiąt tysięcy dzieci, a przydzielanie mleka wzgl. tranu rozpocznie się najprawdopodobniej już od połowy października br.

Z ekranu

„Decyzja prof. Milasa"

Z dniem dzisiejszym na ekran kina „Gryf" wchodzi film produkcji estońskiej pt. „Decyzja prof. Milasa".

W filmie przedstawiono w ciekawy sposób zmagania się ludu estońskiego w walce o wyzwolenie, oraz rozdarcie społeczeństwa na 3 obozy: tych, którzy współpracowali z Niemcami i przed nacierającą armią wyzwoleńczą radziby uciec na zachód, tych, którzy w akcji wyzwoleńczej biorą czynny udział, oraz neutralnych, którzy nade wszystko cenią własny spokój.

Te trzy obozy reprezentowane są w rodzinie prof. Milasa. Zwycięża oczywiście obóz wyzwoleńczy, który niszczy niedobitków faszyzmu niemieckiego i porywa za sobą neutralnego dotychczas „i za cara i podczas okupacji niemieckiej" prof. Milasa. Porzucone przez profesora kiedyś nadzieje i marzenia młodzieńcze o zrealizowaniu planów naukowych dot. osuszenia bagien, nabierają cech rzeczywistości.

Z filmu widać, że filmowa produkcja estońska stawia dopiero pierwsze kroki. Film byłby lepszy, gdyby miał szybsze tempo, prawdziwe zdjęcia plenerowe i aktorów mniej teatralnych.

(dr).

Międzypaństwowy trójmecz szermierczy w Wenecji

RZYM. W Wenecji odbyły się międzynarodowe zawody szermiercze o puchar miasta z udziałem drużyn reprezentacyjnych Szwecji, Francji i Włoch. W ogólnej punktacji zawodów pierwsze miejsce i puchar zdobyła po raz drugi drużyna włoska. Szwecja uplasowała się na drugim miejscu przed Francją.

Rozegrano spotkania drużynowe w szpadzie, które przyniosły następujące wyniki: Włochy wygrały ze Szwecją 12:4 oraz pokonały Francję w stosunku 9:7, Szwecja natomiast odniosła zwycięstwo nad Francją w stosunku 9:6.

W zawodach tych ogólne oczekiwania zawiedli Francuzi, którzy po sukcesach olimpijskich, wykazali się obecnie słabą formą.

Kraków-Wrocław 115,5:99,5 w pływaniu

KRAKÓW. W drugim dniu zawodów pływackich między Krakowem a Wrocławiem o puchar prezydenta Wrocławia Kupczyńskiego, pływacy krakowscy rozstrzygnęli zdecydowanie zawody na swoją korzyść, bijąc w ogólnej punktacji przeciwnika prawie dwukrotnie większą ilością zdobytych punktów.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

Konkurencje kobiece: 100 m st. dow. — 1. Szymańska (K) 1:29,4, 200 m st. dow. 1. Dobranowska (K) 3:32,6.

Konkurencje męskie: 100 m klas. 1. Manowski (W) 1:26,6; 100 m dow. 1. Jakubowski (K) 1:07,3; 200 m dow. 1. Kornecki (K) 2:38,9, sztafeta 5×50 m dow. 1. Kraków 2:34,1, 2. Wrocław 2:45,5.

Zawody odbyły się w trudnych warunkach atmosferycznych (dotkliwe zimno).

Mecz piłki wodnej między reprezentacjami Wrocławia i Krakowa zakończył się zwycięstwem Krakowa 2:1 (0:0). Bramki dla Krakowa zdobyli: Pietrucza i Japoll, dla Wrocławia — Manowski.

Dolny Śląsk - Opole 2:1

BYTOM. W meczu międzyokręgowym między Śląskiem Dolnym a Śląskiem Opolskim niespodziewane zwycięstwo odnieśli piłkarze Dolnego Śląska w stosunku 2:1 (0:1).

Gonzales i Dupont mistrzami USA w tenisie

NOWY JORK. W Forest Hills zakończone zostały mistrzostwa tenisowe St. Zjednoczonych w grach pojedyńczych pań i panów.

W finale gry pojedyńczej panów spotkali się młody Amerykanin Gonzales i południowo-Afrykańczyk Sturgess. Tytuł mistrzowski zdobył Gonzales zwyciężając Sturgessa 6:2, 6:3, 14:12.

W finale gry pojedyńczej pań niezwykle zaciętą walkę stoczyły Amerykanki Louise Brough i Osborne-Dupont. Spotkanie to było najdłuższym w historii spotkań kobiecych o mistrzostwo St. Zjednoczonych i zakończyło się niespodziewaną porażką tegorocznej mistrzyni Wimbledonu — Brough, która przegrała w trzech setach 6:4, 4:6, 13:15.

Lublinianka - Pomorzanin 5:1 (3:1)

LUBLIN. W Lublinie odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy ZZK Pomorzanin a WKS Lublinianką. Po ciekawej i stojącej na niezłym poziomie grze, mecz zakończył się wynikiem 5:1 (3:1) dla Lublinianki.

ZAWIADOMIENIA

Dr Podkomorski
specjalista chorób skórnych wenerycznych powrócił. Gdynia, ul. Świętojańska 23, drugie wejście. (08449

NAUKA

Korespondencyjne
Kursy Księgowości wszystkich systemów, listopłace, podatki bilanse, przebitkowa. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego — Poznań, Wawrzyniaka 33. 08379

SPRZEDAŻ

Drogerię
większym mieście — Pomorze Zachodnie tanio sprzedam. Oferty pod „100". do IKP Bydgoszcz. (4804

Samochód
osób. 6 cyl. Hansa sprzedam okazyjnie. Bydgoszcz, Podolska 25/27. (4797

UWAGA KUPCY!
Firma „Pola", Łódź, Plac Wolności 10 — poleca wielki wybór galanterii. Ceny konkurencyjne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (08049

Motor
Deutza, gaz ssący, 18—20 KM, kompletną gazownią sprzedam. Królikowski, Unisław, pow Chełmno. (4810

Opel-Blitz
półtorej tony do sprzedania. Kazimierz Jarosz, Krosino, pow. Szczecinek. (08477

Tokarnia
metrowa typu ciężkiego stan pierwszorzędny—sprzedam. Włocławek, Kościuszki 4, IKP (08470

WOLNE POSADY

Gospodyni —
kucharka potrzebna — Restauracja. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „Kucharka". (08466

PRACY POSZUKUJĄ

Fryzjer
męski b. dobry pracownik poszukuje posady najchętniej Zachód. Oferty IKP Bydgoszcz „Mistrz". (4814

Drogista
dyplomowany na stanowiskach kierowniczych szuka posady w handlu lub przemyśle. Zgłoszenia IKP — Toruń. (08467

Pomocnik
mleczarski, 10 lat praktyki, żonaty, poszukuje posady starszego pomocnika mleczarskiego w woj. Pomorskim wzgl. Poznańskim. Oferty IKP Toruń pod nr „10". (08468

Gosposia
samodzielna, 5-letnim dzieckiem szuka posady najchętniej wieś. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Gospodarna". (4807

RÓŻNE

Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri" — żądać wszędzie! 08053

Poszukuję
sklepu względnie przystąpię do spółki. Miejscowość obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b „Bławat". (08438

Żona wraca
zapowiedzi unieważniam Łucja Wendorff Chełmna, Dominikańska 10 były narzeczony. (4815

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu,
samotnemu, na stanowisku, oddam pokój. Oferty IKP Bydgoszcz „wdowa". (4808

LOKALE WOLNE

Restaurację
dobrze prosperującą z mieszkaniem w śródmieściu Szczecina z powodu wyjazdu odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty pod 906 Biuro „Tamara" Szczecin — Fiastów 76. (08453

MATRYMONIALNE

Dwie samotne,
inteligentne, lat 35—40, samodzielne, poznają panów, cel matrymonialny. Oferty poważne. Poste-restante Gdańsk 2 dla „1548". (08479

Kawaler,
lat 27, przystojny, dobry i zdolny rolnik, posiadający majątek wartości 2 miliony złotych, poślubi panią dobrym charakterem, inteligentną z gospodarstwem wzgl. gotówką. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8478" (08478

Pomóż zniszczonej Warszawie!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 23 września 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 d. c. muzyki porannej. 7.20 Wiersze Leopolda Staffa. 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 Powieść J. Olbrachta „Anna Proletariuszka". 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory fortepianowe dawnej muzyki w wyk. M. Mirskiej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert muzyki polskiej: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, Z. Czarkowska — sopran. 13.45 Kompozytor tygodnia — L. van Beethoven. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.20 Felieton pt. „Sztuka administrowania" oprac. prof. W. Reiss 15.30 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Na swojską nutę. 17.00 Muzyka symfoniczna 17.50 Odbudowa Warszawy — Akademia Nauk Polit. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych 18.05 To warto przeczytać. 18.10 Dla każdego coś miłego. 20.00 Szermierze — słuchowisko wg Stendhala. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny 22.00 Dawna muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Z tobą, papo, kłopot czysty!
Na ból zęba jedna rada:
Raz pójść trzeba do dentysty,
Tchórzem być — to nie wypada.

— Wyrwać? Chętnie! Trzy tysiące!
Niech o zniżkę pan nie prosi.
„Trzeba kuć póki gorące",
Jak przysłowie mądre głosi.

A więc — „kujmy" — papa ryknął
U mnie taniej to kosztuje.
I nim „pacjent" jego krzyknął,
Już mu ząbki dwa wyjmuje.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul Marsz Focha 18 — telefon 18-99

E-4-15696